

go nazywają, bo w całej postaci, głosie i giestach przejawiał się u niego wrodzony mu majestat oraz szlachetna godność, jaką najdrobniejsze nawet role epizodyczne wznosił na wyżynę kreacji, głęboko zapadających się w duszę i pamięć widza. Jego „Mazepę“, „Leara“, „Otella“ i „Antoniusza“ zna cała Polska, jako pierwowzór tych postaci. Przekazał w nich Leszczyński tradycje, jak pojąć i ucieleśnić najlepiej te kreacje, a nadto młodym adeptom sztuki dramatycznej dał tyłokrotny przykład, że nie ma ról „małych“, a są tylko „mali“ aktorzy — u wielkiego artysty każda rola jest „wielka“, bo taką ją swą grą uczyni.

Trzy tysiące ról — tyle sam sobie obliczył ustępujący weteran polskiego dramatu — to już dostateczny tytuł do sławy. U Leszczyńskiego jednak wszystkie one były sznurem tryumfów, tych aktorskich, t. j. hucznych, a krótkotrwałych. Sława aktora, to ten rozgłos i popularność, jaką się cieszy za dni swej wyteżonej pracy; najwięksi tylko tkwią dłużej w pamięci społeczeństwa przez pokolenia. Do tych ostatnich należy Leszczyński, sława jego przeżyje długo, i występy jego i jego samego, a pożegnalny benefis, w tych dniach urządzony, był zbiorową manifestacją sympatii Warszawy, jaką się zasłużenie cieszy.

Bolesław Leszczyński, syn kapitana 4-go pułku



**Złote gody dziesięć par małżeńskich:** Jubilaci po uroczystości w kościele w Czerwińsku.



**Obrona wodna:** Cwiczenia oddziału ratownictwa wodnego na Dunaju.

strzelców z wojny r. 1831, urodził się na Kaukazie. Skończył gimnazjum w Warszawie, był urzędnikiem na kolei wiedeńskiej, uczęszczając jednocześnie do

szkoły dramatycznej za czasów Jasińskiego. Pod wodzą dyrektora Chelchowskiego Leszczyński rozpoczął karierę w Lublinie. Z tej szkoły wyszli:



**Nauka gospodarstwa domowego na wsi:** Uczestniczki kursu gospodarstwa domowego w Toniach przy praniu.

Królikowski, Rychter, Komorowski i Leszczyński, który w 1858 r. po raz pierwszy spróbował sił swoich w teatrze. Grywał następnie w Wilnie, potem we Lwowie i wreszcie w Krakowie u Koźmiana. W roku 1873 przybył do Warszawy wraz z Popielką, Modrzejewską i Rapackim i od tego czasu nie opuszczał już sceny warszawskiej aż do roku bieżącego, ale teraz już pożegnał się z kulisami — na zawsze.

## Obrona wodna.

Galicja jest niestety, krajem, systematycznie wyniszczanym przez klęski elementarne — pożary i powodzie. Walkę z ogniem prowadzą dzielnie na-



**Obrona wodna:** Instruktor straży ogniowych Józef Sroka, organizator oddziałów ratownictwa wodnego.

sze straże pożarne, które muszą spieszyć z ratunkiem i podczas powodzi. W ostatnich czasach zaczęto też w Galicji organizować przy strażach pożarnych specjalne oddziały ratownictwa wodnego, które niewątpliwie będą mogły skuteczniejszą nieść pomoc powodziom, niż niewycwiczone w tym kierunku straże pożarne. Niedawno założono taki oddział ratowniczy w Otfinowie, w pow. Dąbrowskim. Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych delegował w tym celu do Otfinowa instruktora pana Józefa Srokę, który po przeprowadzeniu ćwiczeń strażackich zorganizował oddział ratownictwa wodnego i odbył z nim ćwiczenia praktyczne na Dunajcu. Wspomnieć tu należy, że brak takiego od-